

Tak jak poprzednim razem w lidze, zespoły zmierzą się bezpośrednio po meczach drużyn narodowych; w niedzielny wieczór, 27 kolejkę Serie A zakończy pojedynek Napoli z Romą. Będzie to potyczka z tych za „sześć punktów”. Zespoły walczą bowiem o drugie miejsce na koniec sezonu i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. Dla Romy będzie to też rewanż za eliminację z Coppa Italia sprzed miesiąca. Zapowiada się bardzo ciekawe spotkanie.

Niedzielne spotkanie będzie 134 ligową potyczką obydwu drużyn. Podczas 80 – letniej historii pojedynków 47 – krotnie lepsi okazywali się Giallorossi, natomiast 38 razy wygrywał zespół z południa Italii. Z 66 meczów rozegranych na San Paolo, 29 zwyciężali gospodarze przy 17 wygranych Romy. Ostatnich występów w Neapolu zespół Giallorossich nie wspomina najlepiej. Przed niespełną miesiącem, zespół Garcii poległ na San Paolo, 0-3, w rewanżowym spotkaniu półfinału Coppa Italia, odpadając w efekcie z dalszej rywalizacji. Podobny wynik padł w ostatnim meczu drużyn, w Neapolu, w Serie A. W styczniu zeszłego roku, prowadzona przez Zemana drużyna, przegrała 1-4. Roma wygrała ostatnio na San Paolo nieco ponad dwa lata temu, gdy dowodzony przez Luisa Enrique zespół, zwyciężył 3-1. W pierwszym meczu ligowym tego sezonu Giallorossi wygrali na Olimpico 2-0.

Wówczas zespół Garcii miał komplet zwycięstw, z kolei Napoli przegrało pierwszy mecz ligowy, a różnica między drużynami wynosiła pięć oczek. Dziś dystans jest większy. Zespół z Neapolu traci do Romy sześć punktów, a dodatkowo Giallorossi mają jeden mecz rozegrany mniej, przez co, wirtualna różnica może wynosić nawet dziewięć oczek. Dla drużyny Beniteza, niedzielne spotkanie jest więc być albo nie być w dalszej walce o drugie miejsce. Brak wygranej może pogrzebać szanse na wyprzedzenie Romy i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, szczególnie w perspektywie bardzo napiętego terminarza zespołu. Azzurri mają już za sobą maraton 11 meczów, rozgrywanych co 3-4 dni. Gracze Beniteza nie mieli od połowy stycznia chwili na odpoczynek, grając wciąż systemem niedziela-środa-niedziela. Z sześcioma występami ligowymi, trzema meczami Coppa Italia i dwoma w Lidze Europy są najbardziej zapracowanym zespołem w Serie A. W dodatku dla wielu piłkarzy (trzynastu powołanych), niedzielny mecz z Romą będzie już trzynastym z rzędu rozgrywanym co 3-4 dni, ze względu na fakt, że wystąpili w środowych meczach drużyn narodowych. Azzurri grają więc w nowym roku w systemie iście angielskim. To przekłada się na pewno na niektóre wyniki, jak tracone ostatnio regularnie punkty w lidze. Przewagę w tym aspekcie – braku gry w europejskich pucharach i mniejszego natłoku meczów - po stronie Romy, zauważa często na konferencjach prasowych trener Napoli, Rafa Benitez. Hiszpan ma w małym stopniu rację, jednak faktem jest też, iż zespół powinien być zbudowany w taki sposób, aby z powodzeniem rywalizować na wszystkich frontach, nie szukając wymówek w postaci „ułatwień” po stronie rywali.

Przez to, Benitez musi niejednokrotnie wystawiać w kilku meczach z rzędu tych samych graczy, co odbija się na wynikach drużyny, jak choćby ostatnie remisy z Livorno i Genoą. W tym czasie Napoli, zamiast skorzystać z szansy zbliżenia się na

dwa punkty do Romy, ową stratę, o tyle właśnie powiększyło. Ogólnie, drużyna Azzurri nie przegrała od wyjazdowego meczu półfinału Coppa Italia z Romą, a więc od siedmiu meczów. Podopieczni Beniteza wygrali po drodze cztery pojedynki, a trzy zremisowali, przechodząc do 1/8 finału Ligi Europejskiej. Trochę problemów Azzurrim sprawia ostatnio strzelanie bramek, co przekłada się też na trzy remisy, gdzie udało się zdobyć tylko dwie bramki. Ogólnie jednak Napoli ma drugi atak w Serie A, gdzie zdobyło dwie bramki więcej od Romy. Na własnym boisku Azzurri zdobywają średnio ponad dwa gole na mecz. Ich bilans bramkowy w 13 meczach wynosi 28-11. Punktów na San Paolo udało się ugrać 28, na co składa się 8 zwycięstw, 4 remisy i jedna porażka. Na własnym boisku Azzurri przegrali w tym sezonie tylko raz, 6 grudnia, 0-1 z Parmą. Od tamtej pory odnieśli 8 oficjalnych zwycięstw i 3-krotnie zremisowali. Strata punktów na własnym boisku to być może problem mobilizacji, gdyż obok porażki z Parmą, zespół Beniteza remisował z Chievo, Genoa, Udinese i Sassuolo, a więc drużynami, które nie walczą o wielkie cele. Zupełnie inaczej było z tymi największymi, a wyższość Napoli musiały uznać Arsenal, Borussia, Marsylia w Lidze Mistrzów czy Lazio i Roma w Coppa Italia.

Właśnie ostatni mecz Giallorossich rozegrany w Neapolu nie daje wielkiego optymizmu przed niedzielą potyczką. Do tego drużyna spuściła nieco ostatnio z tonu. Pierwsze symptomy słabszej formy pojawiły się w meczu derbowym, zremisowanym bezbramkowo. Potem, po porażce z Napoli, Giallorossi odpowiedzieli świetnie z Sampdorią, jednak okazało się to pojedynczym zrywem. W Bolonii, mimo słabej gry, wystarczyła jedna akcja Pjanic-Nainggolan. Takiej jednej sytuacji nie udało się wykorzystać za to przed tygodniem z Interem, gdzie wyraźnie zmęczeni i oddający pole rywalom gracze Garcii, zaledwie bezbramkowo zremisowali. Była to trzecia strata punktów przed własną publicznością, co ograniczyło bardzo szanse walki z Juventusem. Bianconeri wygrali bowiem z Milanem, odskakując już na 11 oczek. Dziś, nawet w przypadku wygranej w zaległym spotkaniu z Parmą, strata ta wynosiłaby osiem oczek. Roma nie znajduje się w najlepszej formie nie tyle, jeśli chodzi o wyniki, gdyż 8 oczek zdobytych w 4 meczach to nie mało, ale o styl gry. Giallorossi wyglądają jakby zeszło z nich powietrze, a zespół ma ogromne problemy z konstruowaniem gry w ataku, gdzie problemem nie są tylko napastnicy, a, może głównie, pomoc, która w meczach z Bologną i Interem nie bardzo uczestniczyła w akcjach ofensywnych. W ostatnich dwóch meczach oglądaliśmy najczęściej długie wykopy w kierunku trójki ofensywnie usposobionych graczy i oczekiwanie, niejednokrotnie, na cud.

Dlatego właśnie, zespół Garcii zdobył w ostatnich pięciu meczach tylko cztery bramki, z czego trzy w pojedynku z Sampdorią. To bardzo słaby wynik dla zespołu, który strzela średnio w lidze dwie bramki na spotkanie. Aż trzykrotnie, z Napoli w pucharze oraz Lazio i Interem w lidze, żaden z graczy nie wpisał się na listę strzelców. Bardzo blisko tego było też w Bolonii, gdzie jednak udał się element zaskoczenia w postaci wejścia Nainggolana z głębi, w pole karne. To jednak rodzynek, jeśli chodzi o nietypowe rozwiązania ofensywne w ostatnich pojedynkach. Gdzieś umarły też kontry Giallorossich, tak świetnie egzekwowane przez drużynę w pierwszej części sezonu. Dziś wszyscy wiedzą, jaką broń w Romie, przy takiej grze,

stanowi Gervinho, przez co Iworyjczyk jest od razu obstawiany przez minimum dwóch rywali. Problemów słabej gry ofensywnej można też doszukiwać się w kontuzjach na bokach obrony i korzystaniu z mającego małe pojęcie o grze w przodzie Romagnolego czy będącego pod formą Torosidisa. Podobnie było przed kontuzją z Maisonem. Brazylijczyk był w ostatnich tygodniach cieniem gracza z początku sezonu. Dołączając do tego zmęczenie pomocników, mamy pełen obraz problemów, z którymi zmagają się ostatnio Garcia. Giallorossi jadą więc do Neapolu z nienajlepszą formą strzelecką, za to z najlepszą defensywą w lidze i jedną z najlepszych w Europie. Zespół stracił bowiem w Serie A 11 goli, a Morgan De Sanctis jest niepokonany w lidze od 401 minut, gdy wpuścił gola z Veroną. W oficjalnych meczach, ostatnimi, którzy znaleźli sposób na defensywę Giallorossich, byli jednak gracze z Neapolu.

Forma Napoli:

02.03.2014, 26 kolejka Serie A: Livorno - NAPOLI 1-1 (Mertens)

27.02.2014, 1/16 Ligi Europejskiej: NAPOLI - Swansea **3-1** (Insigne, Higuain, Inler)

24.02.2014, 25 kolejka Serie A: NAPOLI - Genoa 1-1 (Higuain)

20.02.2014, 1/16 Ligi Europejskiej: Swansea - NAPOLI 0-0

16.02.2014, 24 kolejka Serie A: Sassuolo - NAPOLI **0-2** (Dzemaili, Insigne)

Forma Romy:

01.03.2014, 26 kolejka Serie A: ROMA - Inter 0-0

22.02.2014, 25 kolejka Serie A: Bologna - ROMA **0-1** (Nainggolan)

16.02.2014, 24 kolejka Serie A: ROMA - Sampdoria **3-0** (Destro **x2**, Pjanic)

12.02.2014, 1/2 Coppa Italia: Napoli - ROMA 3-0

09.02.2014, 23 kolejka Serie A: Lazio - ROMA 0-0

Benitez będzie musiał zmagać się ponownie ze zmęczeniem wśród graczy. Aż 13 piłkarzy było bowiem powołanych do reprezentacji narodowych. Hiszpan nie będzie jednak na pewno kalkulował i wystawi najmocniejszą jedenastkę. To samo robi Rudi Garcia, który będzie miał dużo większe pole do wyboru, w porównaniu do kilku ostatnich meczów. Do dyspozycji Francuza wracają przede wszystkim boczni obrońcy. I Maicon i Dodo powinni być gotowi na występie w niedzielnym meczu. W miejsce tego drugiego zagra być może, solidniejszy w defensywie Torosidis, choć pamiętając ostatni występ Greka w Neapolu, teza „solidniejszy w defensywie” może być stawiana nieco na wyrost. Niebawem, do kadry powinien też wrócić Balzaretti, który trenuje już regularnie, ale musi wrócić do formy, ze względu na bardzo długą przerwę w treningach. W środku pola zabraknie zwieszzonego De Rossiego. Będzie na szczęście Strootman, który doznał urazu w środowym meczu reprezentacji, który na szczęście nie okazał się poważny. Odpoczął Pjanic, który przesiedział cały mecz Bośni na ławce rezerwowych. Wspomnianą dwójkę uzupełni Nainggolan. W ataku, po słabych występach Pjanica, do gry powinien wrócić Florenzi. Na środku, w związku brakiem Tottiego, zobaczymy ponownie Destro.

Przypuszczalny skład Napoli:

Reina

Maggio Fernandez Albiol Ghoulam

Inler Jorginho

Callejon Hamsik Mertens

Higuain

Kontuzjowani: Zuniga, Rafael

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Pandev, Dzemaili, Mertens, Maggio

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Benatia Castan Dodo

Pjanic Nainggolan Strootman

Florenzi Destro Gervinho

Kontuzjowani: Totti, Jedvaj

Zawieszeni: De Rossi (3 mecze)

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Pjanic, Maicon, Destro, Benatia

Poza kadrą: Balzaretti

Przedmeczowe ciekawostki:

- Niedzielny mecz poprowadzi **Gianluca Rocchi**, ten sam, który sędziował przed miesiącem mecz obydwu drużyn w Coppa Italia, wygrany przez Napoli 3-0, gdzie usunął w końcówce z murawy Kevina Strootmana. Bilans Romy w spotkaniach prowadzonych przez tego arbitra to 13 wygranych, 10 remisów i 8 porażek. Ostatni mecz w Serie A prowadzony przez tego sędziego, zakończył się remisem 2-2 z Milanem (16 grudnia 2013). Bilans Napoli to 9 wygranych, 5 remisów i 7 porażek (ostatni mecz ligowy zakończony porażką, w tym sezonie, 0-3 z Juentusem),
- Napoli jest niepokonane od siedmiu meczów (4 wygrane i 3 remisy), Azzurri przegrali po raz ostatni 5 lutego, 2-3 z Romą,
- na własnym boisku Napoli nie przegrało w oficjalnych meczach od 5 grudnia (0-1 z Parmą). Od tamtej pory, zespół Beniteza odniósł 8 zwycięstw i 3-krotnie remisował,
- Roma nie straciła gola w oficjalnych spotkaniach od 309 minut (0-3 z Napoli i gol Jorginho), a Serie A od 401 minut (3-1 z Veroną, gol Hallfredssona),
- Alessandro Florenzi jest najczęściej zmienianym graczem w całej Serie A w tym sezonie: schodził z murawy, w trakcie meczów, 16 razy.

Ostatnie spotkania zespołów:

12.02.2014 Napoli – ROMA 3-0 (Callejon, Higuain, Jorginho)*

05.02.2014 ROMA – Napoli 3-2 (Gervinho **x2**, Strootman – Higuain, Mertens)*

15.10.2013 ROMA – Napoli 2-0 (Pjanic **x2**)

19.05.2013 ROMA – Napoli 2-1 (Marquinho, Destro – Cavani)

06.01.2013 Napoli – ROMA 4-1 (Cavani **x3**, Maggio – Osvaldo)

* Coppa Italia

Autor: abruzzo